

SŁOWO

WILNO, Sobota 17 maja 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 drnk 262.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szepińskiego — A. Łaszek.
 SIENIAKONIE — Białe Kąkolajewy.
 BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
 DĄBRÓWKA (Połesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
 DUKIETZ — Białe Kąkolajewy.
 GŁĘBOKE — ul. Zamkowa, W. Włodziszewski.
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 HODONIE — Dworzec Kolejowy — K. Szaryński.
 IWIEMIEC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
 KŁECK — sklep „Jedność”.
 LIDA — ul. Szwalska 13, S. Nitecki.
 MŁOCZOWO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEBIEWIEZ — ul. Rutaszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
 NOWOGRÓDEK — Biosk St. Michalskiego.
 N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 OSZMIANA — Księgarnia Społeczna, Naucz.
 PINSK — Księgarnia i druk. — St. Bednarz.
 PRZEMISL — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
 SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 17.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiecki.
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, P. Juczewski.
 WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
 WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odświeżeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Koszt czeski P.K.O. Nr. 60254. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa wliczona w cenę. Redakcja nie odpowiada za zamówionych nie zwrotno. Administracja nie odpowiada za zamówionych nie zwrotno. Ceny ogłoszeń: wiersz milimetry jednoczynny na stronie 2-iej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz maślane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa 60 gr. Wzmianki święteczne oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

W obliczu nowego niebezpieczeństwa

Ustawodawstwo polskie w zakresie ochrony i zabezpieczania interesów drobnych dzierżawców i użytkowników gruntów tworzyło się, ulegało zmianom i w ogóle kształtowało się nie tyle w zależności od istoty warunków, rzeczywistych potrzeb a odmiennych stosunków w okresie powojennym, — jak łatwość robienia kariery politycznej lub poselskiej, opierając się na warstwie drobnych i bezrolnych rolników. Sukces pod tym względem był tem większy im silniej rozdmuchiwana była rzekoma przeciwność między dążeniami do czynienia z r-niem rady ministrów z dnia 22-go lutego 1921 r. oraz z dn. 23-go lutego 1922 r. — a w międzyczasie z rozporządzeniami z czasu b. Litwy Środkowej, z których wymienię dekret Nr. 195 z dn. 12 marca 1921 r., dekret Nr. 313 z dn. 29 sierpnia 1921 r. oraz r-nie Nr. 499 z dnia 17 marca 1922 r. Po przyłączeniu Ziemi Wileńskiej do Polski działała ustawa z dnia 21 września 1922 r. w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców, b. czynszowników oraz wolnych ludzi, znolizowana ustawą z dnia 3 listopada 1923 roku, a zastąpiona następnie ustawą z dnia 31 lipca 1924 r., stanowiącą właściwie dalsze rozwinięcie ustaw z dn. 2 lipca 1919 r. i 18 marca 1920 r. Sprawy dzierżawców gruntów zajętych pod budynek ustawodawstwo polskie traktowało oddzielnie. Ochrona pod tym względem znalazła wyraz w ustawie z dnia 26 września 1922 r., z dnia 3 listopada 1923 r., z dnia 31 lipca 1924 r. oraz w ustawach innych późniejszych dat.

Drugi kierunek myśli ustawodawczej znalazł wyraz w ustawach uwłaszczeniowych. Zbyt znane są te ustawy, by zachodziła potrzeba ich odzwierciedlenia. Tu chciałyśmy tylko zaznaczyć, że kwestia wykupu gruntów dzierżawnych przez drobnych rolników nie była obca b. Zarządowi Cywilnemu Z. Wschod., o czym świadczą r-nie Nr. 904 z dnia 24 kwietnia 1920 r., ani też b. L. Środkowej, za czasów której ogłoszony został dekret Nr. 253 z dnia 11-go maja 1921 roku. I dalej, że przez dłuższy czas aż do 20 lipca 1924 sprawa wykupu gruntów przez dzierżawców pozostawała w zawieszaniu. Ten interwał najbardziej świadczą o dorywczym charakterze ustawodawstwa, o którym miałem powód nadmienić na wstępie.

Przechodząc wreszcie do ułatwień czynionych ustawowo drobnym dzierżawcom w celu umożliwienia im wzięcia, czy też utrzymania gruntów w dzierżawę, stwierdzić można, że tendencja ta przejawia się zawsze i wyraźnie we wszystkich tych ustawach, gdzie tylko mowa jest o dysponowaniu lub zarządzie gruntami. Jeżeli do tych ustaw, rozporządzeń i dekretów, z których wymieniliśmy tylko najważniejsze, dodamy do ustawy dawno, które już jako nadbudowa świadczyło o wyczerpaniu kwestji ochrony dzierżawców i użytkowników nawet w wyjątkiem pojęciu obrońców potrzeb tej kategorii zatrudnionych w rolnictwie (np. ustawę z dnia 26 marca 1926 r., r-nie z dnia 12 marca 1928, ustawę z dnia 13 lutego 1929 r., ustawę z dnia 12 lutego 1930 r.) — przyjąć musimy do wniosku, że tylko wybitnie i jaskrawie demagogiczne tendencje mogą powołać do życia nowy projekt ustawy w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców.

Taki projekt nie tylko powstał w polskiej wylegarni demagogicznych pomysłów, ale co gorsza bez większego sprzeciwu przeszedł przez trybunę czytania w sejmie i powędrował do senatu.

Projekt uderza w treści swej w interesy rolnictwa ziem północno-wschodnich. Dlatego też kończąc nasz wczorajszy artykuł na tem miejscu, zmuszeni byliśmy dać wyraz ubolewanu, że nie zawsze rząd stanowiący o kierunku państwowej polityki gospodarczej i ze im większy wpływ na ten kierunek ma sejm, tem mniejsze są szanse należytego rozwiązania sprawy wileńskiej.

Z braku miejsca rozpatrzenie nowej ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych odkładamy na jutro, ograniczając się na razie do stwierdzenia, że ustawa ta w ogóle byłaby zbędna wobec i tak rozbudowanego ustawodawstwa w rozważanym zakresie.

Rozruchy w Indjach

Krwawe starcia w Maynensingh

BOMBAY, 16 V. Pat. W Maynensingh doszło do starcia pomiędzy uczestnikami akcji biernego oporu a policją. Około 90 osób odniosło rany. Zajście zostało wywołane w związku z wystąpieniem wczorajszym przeciwko sprzedaży napojów alkoholowych przez agentów rządowych.

BOMBAY, 16.5. Pat. W uzupełnieniu wiadomości o zjazdach w Maynensingh agencja Reutersa donosi, że eskorta, towarzysząca transportowi napojów alkoholowych, zmuszona została do użycia broni. Tym został rozproszony. 34 osoby z pośród rannych pozostaje w szpitalach.

Aresztowano 100 woleńtarjuszy Gandhiego

BOMBAY, 16—5. Pat. Dziś rano aresztowano tu 100 woleńtarjuszy Gandhiego, którzy wsiadali na okręt w celu udania się do Shireda, gdzie zamierzali splundrować składy soli. Biuletyn kongresu, którego rozpowszechnianie zostało zabronione, został mimo to wczoraj wydany. Osoby, które zajmowały się sprzedażą biuletynu, zostały aresztowane.

BOMBAY, 16—5. Pat. Przewodniczyni ruchu niepodległościowego Sarojini-Naldir, która spędziła całą noc otoczona przez kordon policyjny, została dziś rano aresztowana, niezwłocznie jednak zwolniona jej wolność.

Postanowienia kongresu panindyjskiego

ALLAHABAD, 16. V. Pat. Komitet kongresu panindyjskiego przyjął szereg rezolucji zmierzających do intensyfikacji kampanji biernego oporu. Rezolucje przyjmują bojkot tkanin zagranicznych, a także angielskich organizacji bankowych, morskich i wszelkich instytucji pokrewnych. Ruch protestacyjny przeciwko płaceniu podatków ma być również wzmocniony. Koła liberalne oświadczają, że oczekiwane jest wystąpienie rządu w sprawie rozpoczęcia rokowań.

Dalsze wycofywanie wojsk okupacyjnych

LUDWIGSHAFEN, 16 V. PAT. Znaczniejsze transporty materiałów wojennych i amunicji odjechały dziś do Francji. Władze okupacyjne przekazały władzom niemieckim liczne apartamenty, place ćwiczeń, strzelnice i składy amunicyjne.

Jak Berlin wspomaga Prusy Wschodnie?

BERLIN, 16 V. Pat. Gabinet obradował dziś nad przeprowadzeniem projektu ustawy o pomocy dla terenów wschodnich. Odbyła się dłuższa konferencja premiera Prus z kanclerzem Rzeszy. Według informacji prasy, wydatki na pomoc dla terenów wschodnich Rzeszy wynoszą 1.100 milionów marek, która to suma będzie rozłożona na 5 lat. Kwota 116 milionów marek będzie już wypłacona w roku 1930. Rząd Rzeszy na wczorajszym posiedzeniu nie tylko określił wysokość sumy, lecz opracował również dwa projekty ustawy, określającej sposób, w jaki te pieniądze mają być użyte. Pomoc dla terenów wschodnich ma służyć nie tylko rolnictwu, lecz także innym dziedzinom wytwórczości krajowej.

Co mówi następca gen. Kutiepowa

PRAGA, 16. V. Pat. Bawiący tu kierownik wojskowy emigracji rosyjskiej, następca Kutiepowa, gen. Müller, w rozmowie z przedstawicielem „Narodnich Listów” oświadczył, że regime bolszewicki traci w Rosji na autorytet i że w roku bieżącym dojdzie prawdopodobnie do nowych poważnych zamieszek i powstań ludności. Również na armji nie może się — zdaniem generała — oprzeć rząd bolszewicki, gdyż armja rekrutuje się głównie z synów uciskanych chłopów. Położenie to trzeba — jak mówił generał — wyzyskać w celu zrzućcia jarzma bolszewickiego.

Posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów

WARSZAWA, 16.V. PAT. W dniu 16 b. m. odbyło się pod przewodnictwem premiera Sławka kolejne posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym powzięto szereg uchwał, dotyczących bieżących spraw gospodarczych. Między innymi komitet ekonomiczny ministrów postanowił zażądać zbadania skomercjalizowanych warsztatów wytwórczości państwowej w celu stwierdzenia, które z nich mogą być bez uszczerbku dla dobra państwa zlikwidowane. Komitet powziął uchwałę, doradzającą skomercjalizowanym wytwórczom państwowym nieprzyjmowanie zamówień prywatnych, a to w celu ułatwienia sytuacji prywatnym przedsiębiorstwom. W oddzielnej uchwale komitet ekonomiczny ministrów stwierdził, że urzędy państwowe zakłady i instytucje, będące własnością lub pozostające pod nadzorem państwa instytucje samorządów terytorjalnych i samorządowe instytucje prawa publicznego nie powinny tworzyć lub rozwijać nowych działów produkcji, o ile w danej dziedzinie wytwórczości przemysł krajowy może dostarczyć potrzebnych produktów w dostatecznej ilości i jakości.

„Sensacja” katowickiej „Polonii”

WARSZAWA, 16.V. (tel. wł. „Słowa”). W dzisiejszym numerze katowickiej „Polonii”, organie Korfantego ukazała się sensacyjna wiadomość głosząca, że w dniu 14 b. m. u ks. Lubomirskiego odbywał się miało przyjęcie dla przedstawicieli kol gospodarczych, na którym ks. Janusz Radziwiłł miał poufnie zdawać sprawę z odbytej przed paru tygodniami rozmowy z Marszałkiem Piłsudskim.

Na temat tego sprawozdania „Polonia” wypisała brednie wprost nieprawdopodobne, kładąc w usta zarówno Marszałka Piłsudskiego, jak ks. Janusza Radziwiłła szereg twierdzeń wręcz groteskowych. M. in. Marszałek Piłsudski miał zapewniać ks. Janusza Radziwiłła, że na zimę wyjedzie na Madagaskar, ale przedtem rozważy Sejm, tak ażeby wybory odbyły się w lutym 1932 r. Do tego czasu ma urzędować gabinet pułk. Sławka. Marszałek Piłsudski „ozniwi wszystko, aby temu gabryetowi umożliwić istnienie”.

Sensacja była wielką aż do południa dnia dzisiejszego, kiedy ukazało się oświadczenie ks. Janusza Radziwiłła, w którym stwierdza, że w przyjęciu u ks. Lubomirskiego nie brał udziału, a więc już choćby dlatego nie mógł opowiadać o przebiegu swojej rozmowy z Marszałkiem Piłsudskim. Dalej ks. Janusz Radziwiłł stwierdza, że podana przez „Polonię” wersja jego rozmowy z Marszałkiem Piłsudskim od początku do końca jest wietrukiem kłamstwem, w końcu zaś dodaje, że rozmawiał z Marszałkiem Piłsudskim jeszcze wtedy, gdy rządu premiera Sławka nie było gdyż rozmowa odbywała się z rządem prof. Bartla.

Wczorajszy artykuł mój: „Sprawa Wileńska”, zawdzięczając niedopatrzności korekty zawiera szereg błędów drukarskich, spaczających sens poszczególnych zdań lub w ogóle pozabawiających sensu te zdania. Mianowicie:

zamiast: „o niewspółmierność między wysiłkiem zadcydowstwa” — należy czytać: „o niewspółmierności między wysiłkiem a wynikiem zadcydowstwa”;

zamiast: „Spół wpływów gospodarczych” — „Spół wpływów agospodarczych”;

zamiast: „organizacje... działalności swej nie przekroczył” — „organizacje... działalności swej nie przekroczył”;

zamiast: „tradycja sprawy wileńskiej” — „tragedja sprawy wileńskiej”;

zamiast: „traktatu rosyjskiego” — „traktatu ryskiego”; wreszcie zamiast: „nie organizując całokształtu zagadnień” — winno być: „nie ogarniając i t. d.” H. Zygmont Harski,

List do Redakcji

Kochany i Szanowny Panie.

Nie zasłużyłem na pochwały pana wyrażone w artykule „Polska racja stanu” w Nr. 107 „Słowa” 10 maja t. r., ale żal mi, że w sprawie unickiej poglądy nasze się rozeszły i że gdy się to okazało, nie było możności dokładniejszego omówienia tej sprawy. Z tego powodu sądzę, że dla objaśnienia mego stanowiska, a może i dla pewnego zbliżenia w tym punkcie naszych poglądów, kilka słów objaśniających nie będą bezpożyteczne.

Jako katolicki pewno zgadzamy się na to, że Kościół, jako jedyny prawny przedstawiciel nauki Chrystusowej, ma prawo i obowiązek zachęcać wszystkich ludzi do łączności z nim. Zgodzimy się również w pojęciu, że jedna z pięknych stron katolicyzmu jest to, że on formę uważa za rzecz drugorzędna i do przeróżnych się stosuje; że z tym katolicyzm jest również ten, że w nabożeństwie używa języka łacińskiego, jak i ten co używa greckiego, słowiańskiego, ormiańskiego, chaldejskiego, arabskiego t. d. b. byle był w łączności z Następcą Świąt Piotra a Namiestnikiem Chrystusa na ziemi.

Rozchodzą się poglądy nasze pod względem formy pod którą należy zachęcać odszczepieńców do łączności z nami i co do sposobu odnoszenia się do tych odszczepieńców, którzy co do wiary są równie „prawostawni” jak i my. Jednak i tu jest kwestja w której możemy się łączyć, mianowicie: poszanowanie i pewna opieka nad tymi prawostawnymi odłączonymi od nas, którzy w granicach Rzeczypospolitej uniknęli rozbięcia i prześladowań ich cerkwi, które szerzą się po za granicami naszymi. Może jednak Państwo uszanować i do pewnego stopnia opiekować się organizacją, którą skądinąd uważa za błędną i dawać możność pojedynczym ludziom i innym organizacjom udowodnić te błędy i zachęcać do ich naprawy.

W jakiejże formie ma się to odbywać? Zdaje się że odpowiedź sama się naprasza: w tej formie, w której się na drodze najmniej spotyka trudności.

W tej akcji, u ludów trzymających się formy zupełnie poprawnej, najłatwiej będzie, nie tykając formy, starać się usunąć jeno to, co stanowi przyczynę rozdziału, t. j. nieuznanie Namiestnika Chrystusowego w następcy Świąt Piotra.

Zdaje mi się, że na te wywoły i pan zgodzić się musi. Jednak pan uważa że taka działalność oddala od państwowości polskiej tych co do jedności nie wracają i utrwała w duchu antypolskim te ludy, któreby do jedności wrócić.

Co do pierwszego punktu powiem że mogę szanować przeciwnika i o sobie coś szanuje, ale nie mogę zakrywać oczu na to, co uważam u niego za błędne, nie mogę nie pragnąć aby to było naprawione i, na wet przy szczerzej przyjaźni, nie mogę nie przykładać starań, aby te błędy były naprawione. Że to jest sprawa bolesna, temu nie przeczę, jest ona bolesną również dla jednej jak i dla drugiej strony.

Co się zaś tyczy drugiego zarzutu, to przypatrzmy się stanowi rzeczy obiektywnie. Naród nasz białoruski wzięty jako całość nie miał nic przeciw polskości aż do wojny i naszej wolności. Krok nasz, nasze dziełne choroby pierwszych lat wolności bardzo zaszkodziły wzajemnym stosunkom, głupia demagogiczna demokracja postarała się zasiać ziarno niezgody opartej daleko więcej na zazdrości, niż na jakimś poznanju narodowej odrębności, której nawet prawie nima. Faktem jednak jest, że dzieł w warstwach coraz się rozszerzających ta odrębność się zaznacza i przybera formy antypaństwowe. Czy pan myśli, że ta antypaństwowość będzie mniejszą u białorusinów odłączonych od jednolitej katolickiej niż u tych co się do kościoła przyłączyła? Forma wschodnia jest polakowi obcą, to prawda, ale sama łacińska kościelna, Unja, dobrze zrozumiana, a przecież taka tylko może być żywością, opiera się na miłości i w dalszym ciągu może tylko zbliżać, a nie oddalać. Dlatego są tak smutne doświadczenia nasze z Unją w przeszłości i w Małopolskiej teraźniejszości? Czy nima w tem winy naszej? Gdzie w Małopolsce na wierze oparta miłość, względność, nawet sprawiedliwość? W XVII zaś wieku zamiast Unję do równości z łacińskimi przyjął, była ona traktowana jak kopciuszka, biskupi nie dopuszczali do Senatu, kler zostawiony w wielkiej ignorancji i w stanie zony, co mu odbierało energię i wy-

trzymałość na prześladowania; wobec tej niższości szlachta prawie bez wyjątku przeszła na obrządki łacińskie i tak obezglowiony, ciemny kościół uległ tu schizmatycznej przemocy, a tam demagogicznemu znieprawieniu; a jednak, gdzie figurował stan maśli, wytrzymałość okazała się bez porównania większą, nie zwalając na to, że z tego właśnie stanu wyszli zdrajcy, którzy tem dowiedli, że i tu zabrakło katolickiej miłości, wiary i oświaty. Jeżeli obecnie kościół katolicki, równie duchowny jak i świecki, potrafi uczyć się z historii i Unji okaże serce, miłość i braterskie zainteresowanie, to tylko Unja, a nigdy schizma może lud doprowadzić do zrozwienia, że w łączni z Polską może utrzymać swoją rodzimą odrębność, która zostając w schizmie niechybnie traci. Oby ta ostatnia, gdy się odrodzi Roszja, już nie djabełska, ale ludzka, zachowała te lojalność wobec Polski, która się obecnie szczyl; jednak przyjaźń z naszym wschodnim sąsiadem jest do pomyślenia tylko, jeżeli idea Unji i u niego korzenie puści, a to jest przecież czego wszyscy, o ile jesteśmy katolikami, najgoręcej pragniemy.

Oto kochany i szanowny panie, mój pogląd. Może pan mu zarzucić, że on jest zbyt idealistyczny, ale gdzieżby idealizm był więcej na miejscu niż w myślach opartych na wierze i prawdzie? w których szczerne myśli są żywotne i w końcu prawdziwe.

† Edward Ropp
Arcybiskup Mohyl.
Warszawa 13 maja 1930 r.

Książę Wołkoński

W związku ze sprawami unijnymi na naszych ziemiach stoi przyjęcie sakramentu kapitaństwa przez księcia Aleksandra Wołkońskiego, dawnego adiutanta cesarza Mikołaja II. Książę niebawem odprawi swoją pierwszą mszę, jako ksiądz katolicki. Gazety włoskie i francuskie podnoszą szakomitość rodu księcia Wołkońskiego oraz faktu, że książę, dawny attaché wojskowy rosyjskiego poselstwa przy Kwirynale, był dorywczasz uważany za wodza emigracji rosyjskiej w Rzymie. Książę obiecuje, że jako ksiądz katolicki siły swe poświęci narodowi rosyjskiemu oraz idei pojednania tego narodu z kościołem rzymsko-katolickim.

Z ZA KORDONÓW

Sytuacja rządu lotewskiego

RYGA, 16—5. Pat. Premier m. Celmins wygłosił odczyt o politycznej sytuacji kraju. Celmins stwierdził, że obecnie położenie rządu jest mocniejsze, niż kiedykolwiek bądź. Tem niemniej prowadzone są rokowania w sprawie wciągnięcia do koalicji nowych ugrupowań. Będzie to tylko w tym wypadku konieczne, gdyby jedno z ugrupowań, popierających rząd chciało wycofać się z koalicji. Wewnętrzne położenie kraju jest zupełnie zadawalające. Elementy antypaństwowe na Łotwie nie są natyle silne, żeby mogły zagrażać obecnemu ustrojowi. Anomalią jednak wydaje się być możność występowania na trybunie sejmowej przedstawicieli nielegalnej partji. Będzie zadaniam przytoczonej polityce. Stan ekonomiczny państwa jest ciężki, ale Łotwa nie jest w tem odosobniona. Szczególnie ciężkie czasy przeżywa rolnictwo, jednak projekty, które zostały opracowane przez związek włościanki powinny zaradzić przesileniu.

Dziennikarze żydowscy w Kownie

KOWNO, 16 V. Pat. Przybyła tu wycieczka dziennikarzy żydowskich z Wilna, w tana w dworcu przez redaktora „Judische Stimme” Rubinstejna. Redaktor „Naszego Przeglądu” miał w dniu dzisiejszym wywiad z prof. Woldemaraszem.

Straszny czyn oszalałego fryzjera

Sensacja wileńskiej prasy żydowskiej

Wileńska prasa żydowska przynosi sensacyjną wiadomość z Kowno o niezwykle tragicznym wypadku, jaki zdarzył się tam w pewnym zakładzie fryzjerskim. Właściciel firmy fryzjer, nazwiskiem Turkaniec, dostał nagłego objadu, połączonego z szatem i nęczywszy brylantem rzucając się na klientów obecnych w zakładzie, 8 osób zostało ciężko rannych. Kilku z nich walczy obecnie ze śmiercią, w tej liczbie pewien dyrektor banku. Sytuację wyrotował oficer 1-szego pułku huzarów, który wkroczył do lokalu zaawazły, co się stało i wystrzelał z rewolweru ranił szalonego.

Minister Zaleski jedzie do Londynu

LONDYN, 16 V. Pat. Minister spraw zagranicznych Polski p. August Zaleski po zakończeniu sesji Rady Ligi Narodów...

Wstrzymanie imigracji do Palestyny

WIENIEN, 16 V. PAT. „Neue Freie Presse” donosi z Jeruzolimy pod datą 15 b. m. Wczoraj po południu został wezwany wiceprezydent...

Przeciw podwyżce taryfy celnej

WASZYNGTON, 16 V. Pat. Departament stanu komunikuje, że 33 państwa wniosły protest przeciwko projektowanej podwyżce taryfy celnej...

Aeroplany porwane przez ocean

NOWY YORK, 16 V. PAT. Statki do poławiania min uratowały w dniu wczorajszym wielu lotników, którzy przy wysokim stanie morza musieli opuścić na wodę...

Aresztowanie groźnego bandyty

WARSZAWA, 16 V. PAT. Tutejsze władze śledcze ujęły groźnego bandytę, Sie miona Sacia, ukrywającego się pod nazwiskiem Mikołaja Kowalewki...

System premji w Rosji

Stopniowo ale wytrzymałe lansują bolszewicy w ZSSR system premji, który znalazł ma zastosowanie we wszystkich dziedzinach sowieckiego życia publicznego...

„Szlagler” Seinfelda

TAJEMNICA PODSLUCHANEJ ROZMOWY SPALY Z ZAMKIEM PRZED SADEM OKRĘGOWYM W WARSZAWIE...

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się przed Sądem Okręgowym w Warszawie głoszona sprawa Jana Seinfelda, oskarżonego o to, że umyślnie ujawnił janej osobie wiadomości...

TELEFON 8-73.

Dzieje Thomasa Liptona

Kto z nas nie pił herbaty Liptona? Można się założyć o grube dolary, że nie ma człowieka, który nie spróbował herbaty z plantacji „króla” herbacianego...

Samebojstwo porucznika Radeckiego

LWÓW, 16 V. PAT. Dzienniki donoszą, że pozbawił się tu życia wystrzałem z rewolweru porucznik pułku lotniczego w Lidzie Edward Radecki.

Proces terrorystów we Lwowie

LWÓW, 16 V. Pat. W dniu 26 b. m. rozpocznie się przed tutejszym sądem karnym proces przeciwko 17 członkom ukraińskiej organizacji terrorystycznej...

Katastrofy w kopalniach śląskich

KATOWICE, 16 V. Pat. W dniu wczorajszym na terenie województwa śląskiego zaszły dwa nieszczyśliwe wypadki w kopalniach. W kopalni Piast w Łęcznie powiatu pszczyńskiego zaszły dwa wypadki...

KOBYLNIK (pow. Postawy)

— Jak naprawdę było. W Nr 99 (2039) „Słowa” z dnia 30 IV r. b. przeczytaliśmy korespondencję z Kobylnika o „Kole Gospodyń Wiejskich”...

Koło Młodzieży Wiejskiej urzędowało już przedstawienie dla Kasy Stefczyka w Kobylniku, która zapłaciła za to Koło Młodzieży Wiejskiej pewną kwotę...

Dziwnym doprawdy wydał mi się trochę cel, na jaki Koło Gospodyń potrzebowało pieniędzy, mianowicie: na apteczkę, Wszak w Kobylniku jest apteka...

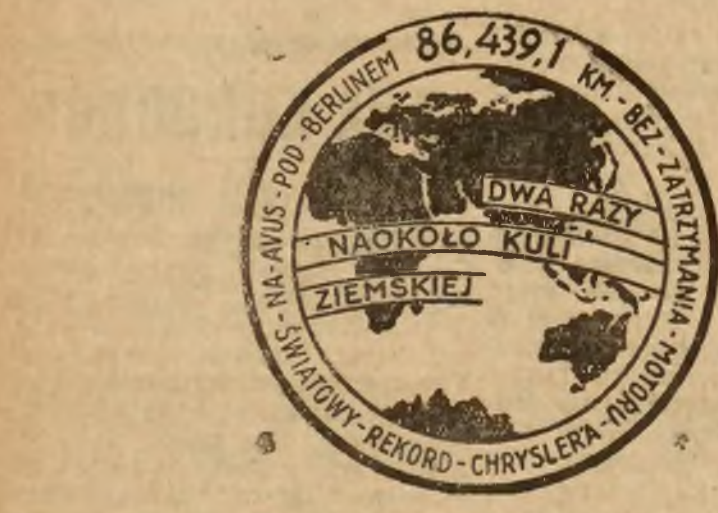
LIST DO REDAKCJI

AV Nr. 109 gazety „Słowo” z dnia 13 b. m. w dziale „Echa Krajowe” umieszczona była korespondencja z Nowych Trok...

Wszak czytamy w artykule p. „Z. T.”, że „w pracy zbiorowej naszego K. G. W. przyjmując udział państwo w dojrzałym wieku, umiemy sobie wyrobić zdanie w każdej kwestii...”

Najlepiej to zresztą potwierdziły przysłowia: „w cudzym oku słomkę widzimy, w swoim — bełą przeoczymy”.

PIEGI ŻOŁTE PŁAMY, OPALANIE WYBÓR POD GURANCJĄ... IANA GADEBÜSCHA AXELA KREM... Do nabycia w sklepach aptecznych, aptekach i perfumeryjnych.



Jutro trzeci dzień wyścigów konnych z totalizatorem. Początek o godzinie 4 po południu.

Kpisz czy o drogę pytasz?

Co się stało z projektem t. zw. „odciążenia” Ostrzej Brama i sklerowania ruchu kołowego innym łozyskiem miasta? — Był taki projekt. Niefortunny i nieodpowiadający w niczem...

Gdzie Rzym, gdzie Krym? Co jak Berlin czy chociażby Warszawa, to nie nasze dziś Wilno. I pocóż te barjery budować tam, gdzie ongiś było tak ładnie bez niej? — Tak mu ładnie perswadowa, a żeśmy drewnianą kostkę mineli, więc kapeluszy wkładam i na palcach wylizcam...



przy Kazimierzowskim, poraz pierwszy do Wilna, nie przez Ostrą Bramę jechałeś? Zapominałski na moje dictum tylko w dorożce się kręcił, a trzeba wiedzieć, że wszyscy z tej rodziny nie...

na protokuł się narwie i w rezultacie miast do domu na kolację — traflisz na świadka do komisarjatu... — Ty, z takim porządkami Tu z lewej strony stanąć nie możesz z pojazdem, tam idź prawa stroną i nie zatrzymuj się przytom, bo nie wolno. Musztruj jak żonę Lota, ale żeby to choć ogłędnąć się było zaczem, a tu żywej duszy na ulicy i zbankrutowane sklepy po bokach.

Jeżeli dalej pod względem zajmowanego miejsca na ulicy, 158 autobusów razem z ciężarówkami przelicytujemy na podwojną równowartość konnych wozów ciężarowych, będziemy mieli 316. Dodajmy do tego 230 istniejących furgonów zarobkowych, no i że... 200 (tego nigdy nie ma!) wozów prywatnych przedsiębiorstw, to nawet tak wysoko szacując będziemy mieli — 746 „łomowych łwoszczików”, co w porównaniu do 12-ego ro-

Pielgrzymka polska w Kartaginie

Pielgrzymka polska w liczbie około 150 osób wyruszyła z Neapolu na Kongres Eucharystyczny na statku „Solunto”, na którym powlewały flagi polska i papieska. W Palermo spotkało pielgrzymkę niezwykle serdecznie przyjęcie ze strony miejscowych XX. Salezjanów połączonych z uczczeniem ks. Kardynała Prymasa Hłonda, jako członka tego Zgromadzenia. W porcie czekała na pielgrzymkę polską młodzież z zakładów salezjańskich z orkiestrą, poczem przez miasto odbył się pochód do katedry, gdzie ks. Prymas Hłond odprawił nabożeństwo. Cały dzień wycieczka polska zwiedzała osobliwość Palermo.

Na statku obchodzono uroczyste imieniny ks. Kardynała Hłonda i ks. Biskupa Okoniewskiego, które wypadły w okresie podróży.

Pielgrzymka polska wzięła żywy udział w uroczystościach kongresowych.

Dnia 9 maja o godz. 8-jej r. udała się pielgrzymka polska ze statku „Solunto” do kościoła Notre Dame du Rosaie, położonego w dzielnicy arabskiej w Tunisie, gdzie Mszę św. odprawił ks. Biskup Radoński; podniósł kazanie wygłosił ks. Biskup Okoniewski, przedstawiając w nim znaczenie Kongresu Eucharystycznego dla północnej Afryki, gdzie przed wiekami kwitło życie bujne chrześcijaństwo, gdzie pracowali Ojcowie Kościoła, jak św. Cyprian i św. Augustyn i Pisarz Kościoła Tertulian i gdzie odprawiali się liczne synody. Chryścjanizm sformułował został przez Islam, pozostał jednak po nim: pamięć w formie wykopalisk. Dziś już odżył na nowo i idzie naprzód, a dowodem tego życia jest dzisiejszy Kongres.

Następnie sekcja polska Kongresu przystąpiła do formalnych obrad, związanych z Kongresem. Zagalił je J.Em. Ks. Kardynał Prymas Hłond, witając zebranych, poczem powołał na przewodniczącego ks. Pawła Sapiehę, prezesa Komitetu do urządzenia międzynarodowego zjazdu Kongresu Eucharystycznego dla Polski; na sekretarza powołał p. Kalksteina z Gdyni, poczem pierwszy referat wygłosił J. E. Ks. Biskup Dr. Przeździecki z Siedlec n. t. „Eucharystia a prace misyjne”. W referacie tym przedstawił dogmatycznie, egzegetycznie i historycznie, że Eucharystia była, jest i będzie tem centrum, które jednoczy wszystkie narody i prowadzi je do jednego celu, t. j. do Boga i może przynieść pokój światu. Drugi referat wygłosił p. min. Pułaski z Paryża p. t. „Eucharystia w życiu religijnym emigracji polskiej”, gdzie na podstawie danych przedstawił, że Eucharystia dla społeczeństwa polskiego na obczyźnie jest ośrodkiem kręjącym i religijnie i narodowo Polaków. (Tekst referatu podaliśmy w Nr-ze 102 z 9-go b. m. Przyp. Red.)

Trzeci referat i ostatni wygłosił ks. rektor Cieszyński z Poznania p. t. „Życie Eucharystyczne w Polsce”, przedstawiając historycznie, jak naród polski od chwili przyjęcia chrześcijaństwa w dół i niedoli, tak najwyższe władze, jak i cały naród, skupiały się około Eucharystii i jak idea Eucharystji przedstawia się w literaturze polskiej.

J. Em. Ks. Kardynał Hłond podziękował w serdecznych słowach referentom za budujące i piękne odczyty, zachęcając, aby członkowie Kongresu na podstawie wrażeń, wyniesionych z tryumfu Eucharystji na ziemi afrykańskiej, roznieśli po Polsce miłość Eucharystji, poczem udzielił wszystkim swego arcybiskupiego błogosławieństwa.

Na zakończenie odbyła się wspólna fotografia sekcji polskiej wraz z dostojnikami Polskimi w przedślonku kościoła, który był dawniej pałacem arabskim.

Grand hotel w Warszawie, Chmielna 5, przy N. Świecie. Tel. 7-96, 406-33 i 330-30. 75 pokoi z nowoczesnym komfortem urządzonych od zł. 50 na dobę wraz z pościelą, bielizną i oświetleniem.

ku (2609) daje o 1263 mniej. Razem 1997 równowartościowych pojazdów na ulicach Wilna mniej! Czy więc można mówić o tak palącej konieczności regulowania ruchu ulicznego, czy ruch ten się zwiększa? O maleje, czy niema storko raz ważniejszych spraw do załatwienia, jak tylko myśleć o bezmyślnych zarządzeniach? Nie wierzyliśmy nam panowie ni naszej pamięci, tedy przegladajcie cyfry, które też gadać umieją za siebie najlepiej.

Może więc ludności było mniej? — e. Wojska Wilenskawo Wojennawo Okruga? — Też nie. A przedzie przeciwie, dodać tu należy i nie zapominać, jakiem Wilno było ongiś centrum węzłowym: na drodze z Petersburga, Libawo-Romeńskiej, jako najbliższej do Europy Zachodniej arterji komunikacyjnej. Na Wierzbolowo do Berlina i Königsberga... A na św. Kazimierza nie przyjeżdżały furmanki i z nad Berezyny i z nad Niewiaży? I na jarmark św. Jerzego, i św. Piotra, i na odpusty, i Boże Ciało, i do Ostrej Bramy więcej pielgrzymów, i do Kalwarji też. Bywało jak spojrzysz: morze jedno białych chusteczek babek i szarych świtek chłopskich. Tak to kiedyś bywało, wtedy, kiedy jak rydza po deszczu rosły różne hotele.

Nowe odkrycia historyczne na Górze Zamkowej

Komisia do badań ruin na Górze Zamkowej, w skład której wchodzi prof. Ruszczyk, Kies, Morelowski, Limanowski, Sienkiewicz, Rydzewski oraz p.p. Studnicki, Uzieblo, Brenzettej, inżynierowie-architekci Narębski, Borowski, Reuba i konserwator Lorenc udała się w ubiegły czwartek na Górę Zamkową w celu zapoznania się na miejscu ze stanem prac nad konserwacją ruin i zbadań nowych dokonanych podczas robót ziemnych na Górze Zamkowej. Chodzi mianowicie o to, że natrafiono na ślady dotychczas nieznanych budowli, o znaczeniu historycznym.

Odkryć dokonano poniżej bazy od strony ogrodu Żeligowskiego (Botanicznego) i w pobliżu murów z lewej strony góry.

Członkowie komisji dokonali szczegółowych oględzin wykopalisk i całego terenu góry, decydując że całością prac na Górze Zamkowej winne się zająć specjalne sekcje fachowe, wyłonione przez komisję. Prace tych komisji dostarczą niezwykle ciekawego materiału w sprawie ruin. Należy dodać, że jeśli prace na Górze pójdą w tym kierunku, jak przypuszczają członkowie komisji, oczekiwac można wykopalisk nadzwyczajnych.

Jednocześnie dowiadujemy się, że wynika obecnie kwestja, kto ma ponieść koszt naprawy ruin siępiącej się ściany od strony ulicy Syrokomli.

Na gruntowne naprawienie potrzeba jest suma około 60 tysięcy złotych. Magistrat wychodzi z założenia, że jedynie w części może uczestniczyć w tych pracach, zaś gros wydatków winne ponieść władze państwowe.

Skazany na 15 lat wzięcia uciekł do Polski

Z Krasnego donoszą, że na granicy w tym rejonie ujęto zbłąka z Rosji Solowieckiej, niejakiego Zerebcowa, który zeznał, że uciekł w drodze na wyspy Solowieckie, skazany poprzednio na ciężkie więzienie.

W roku ubiegłym Zerebcow przybył do Polski z Niemiec, gdzie pracował w Westfalii od czasów, gdy jako żołnierz rosyjski trafił podczas wojny do niewoli. Jako urodzonego pod Mińskiem władze polskie wysiedliły go do Sowiecków, gdzie go natychmiast aresztowano i bez dłuższych wstępów oskarżono o szpiegostwo.

W rezultacie skazany on został na 15 lat ciężkiego więzienia i deportację na Solowki.

W drodze udało mu się zbiec i drogą okrężną po kilku tygodniach wędrowki przez lasy zdołał od osiedli ludzkich Zerebcow przedostać się na nasze terytorjum.

Bezprawne aresztowanie chłopów po stronie sowieckiej

W rejonie W. Hutor straż bolszewicka aresztowała 6 chłopów, którzy udali się całkiem legalnie za linię graniczną w celu wykonania niezbędnych robót polnych. Aresztowaniem zarzuca się agitację przeciw kolektywizacji wśród chłopów po tamtej stronie kordonu i namawianie do ucieczki.

Kontrerewolucjonistów osadzono w piwnicy w jednej ze strażnic sowieckich, do której ma przybyć specjalna komisja śledcza i przystąpić do badań.

KRONIKA

SOBOTA
17 Dnia
Paschalis
jutro
Feliksa

W. słońca o g. 3 m. 49
Z. słońca o g. 7 m. 16

Spotkania Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 15 - V. 1930 r.

Cisnienie średnie w mm } 755
Temperatura średnia } ± 10°C
Temperatura najwyższa } 11°C
Temperatura najniższa } + 9°C
Opad w milimetrach } 2.

Wiatr przeważający } zachodni

Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia
U w a g i: pochmurno, deszcz.

górnictwa i radcy p. W. Piotrowicza z zakresu administracji wyznac.

— Ukazani przez Starostwo Grodzkie. Starosta Grodzki w Wilnie ukarał Michała Jankowskiego zam. w Warszawie, Miaska 44 m. 5 grzywną w wysokości zł. 50 z zamianą w razie nieściągnięcia na dziesięć dni aresztu i Bronisława Jankowskiego zam. w Wilnie, Raduńska 88 dniowym aresztem za niewłaściwe zachowanie się wobec komisji poborowej w Wilnie.

MIEJSKA

— (o) Wyjazd prezydenta miasta. Onegdaj wieczorem wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych prezydent miasta p. Polejewski i szef sekcji finansowej p. Zojmo. Powrót oczekuje się w poniedziałek.

— (o) Zakończenie roku budżetowego 1929-30. Wobec zakończenia roku budżetowego 1929-30 i konieczności uzupełnienia sprawozdania z wykonania budżetowego danemu o stanie majątkowym miast, Magistrat polecił wszystkim wydziałom i instytucjom miejskim natychmiast sporządzić wykazy: 1) ruchomości; 2) zapasów i materiałów; 3) za ległości czynnych; 4) wierzytelności; 5) dłużników (zadatków, zakłaski i t. p.); 6) sum umorzonych każdego podatku w ciągu roku.

UNIwersYTEKA

— Z Uniwersytetu. W sobotę dnia 17 b. m. odbędzie się w Auli Kolumbowej Uniwersytetu następująca promocja:
O godzinie 13 p. Józefa Rybickiego na doktora filozofji i o godz. 13.30 p. p. Marji Zofji z Rubczyńskiej Krzyżanowskiej oraz Włodzimierza Gnarowskiego na doktorów wszech nauk lekarskich. Wstęp wolny.

SZKOLNA.

— Dyrekcja gimnazjum państwowego im. E. Oteżkowskiej w Wilnie powiadama, że egzaminy wstępne do klasy I-jej odbędzie się w dniach 20 i 21 i 22 czerwca o godz. 8 rano. Podania o przyjęcie można składać do 15 czerwca. Egzaminy wstępne do klasy IV i V rozpoczną się 23 czerwca. Podania przyjmowane będą do 20 czerwca. Do innych klas dla braku miejsc egzaminów nie będzie.

— Egzaminy wstępne do seminarjum. Dyrekcja państwowego seminarjum nauczycielskiego miejskiego w Święcianach podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do Seminarjum odbędzie się w czasie od 23 do 26 czerwca o godz. 8. Przyjmowani będą kandydaci na kurs wstępny i pierwszy na wyższe kursy natomiast w miarę wolnych miejsc. Na kurs I i kursy wyższe wymaga się znajomości języka litewskiego w zakresie programu. Do podania należy załączyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo powtórnego szczerpienia osy, świadectwo moralności, jeżeli kandydat nie zgłasza się bezpośrednio z innej szkoły i własnoręcznie napisany życiorys.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja do 20 czerwca. Przy składaniu jest dobrze uzgodzony internat. Koszty za całkowite utrzymanie i opranie bielizny wynoszą 60 zł miesięcznie.

BALE I ZABAWY.

— Sobótka tansowa w Kole Pol. Mac. Szk. im. T. Kościuszki przy ul. Turgielskiej 12 w dniu 17 maja. Początek o godz. 9 w. Wstęp za zaproszeniami.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Gdzie wschód jest wschodem.
Hejlos — Małżeństwo na złość.
Światowid — Znak Zorzy.
Sport — Płonący okręt.
Piccadilly — Ziemia obiecana.
Kino Miejskie — Cohn demokrat.
Wanda — Casanova.

Niema dwóch zdań!

Każdy fachowiec wam to powie — że najlepsze farby i pokost można tylko nabyc

w polskim sklepie farb
F. Rymaszewskiego
Wilno, ul. Mickiewicza 35.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Wypadki w ciągu doby. W czasie od 15 do 16 b. m. do godziny 9 rano zanotowano w Wilnie różnych wypadków ogółem 38. W tem było: kradzieży 4, opilstw 10, przekroczeń administracyjnych 15.

— Bójka. We wsi Lipkach gminy rudomińskiej na nieporozumieniu osobistych wymla bójka pomiędzy trzema mieszkańcami tej wsi. W czasie bójki jeden z awanturków Kazimierz Buzan doznał złamania ręki. Winnych Bronisława i Jana Stankiewiczów policja zatrzymała.

— Okradziony na stacji. Kazimierzowi Czerwińskiemu (Konarskiego 64) skradziono na stacji towarowej z kieszeni marynarki 75 zł., bilet wolnej jazdy oraz 9 kwitów lombardowych. Kto okradził Czerwińskiego dotychczas niewiadomo.

— Szaleniec z siekierą w ręku. Wczoraj o zmroku na ul. Jatkowej zauważono osobnika zdradającego objawy choroby umysłowej, który uzbrowiwszy się w siekierę począł rzucać się na przechodniów.

Naraził wywołało to zamieszanie, lecz po chwili szaleńca zdołano obezwładnić i uniemożliwić rozbijanie okien sklepowych, do których on się zbierał.

Jest to jeden z mieszkańców ul. Jatkowej, nazwiskiem Dakt, który jest nie spełnia rozum i każdorazowo, gdy zbignie z mieszkania wywołuje na ulicy awantury.

— Złazno na torze kolejowym. Pod Hucieściami, służba kolejowa zauważyła wędzono między szynami drąg żelazny, który natychmiast usunięto.

Był to wybrk okolicznych pastuchów. — Zabity na granicy. W rejonie Klecka pod Korzenowszczyzną straż bolszewicka zabiła nieznanego mężczyznę, usiłującego przedostać się na nasze terytorjum.

— Wypadek przy zbrodni. Na szlaku kolejowym Lida—Molodeczno koło wsi Anasiło znaleziono w pobliżu torów ciężką raną mieszkańca wsi Sutoski pow. Wilejskiego Marję Bałtrukięwiczkę. Raną w stanie nieprzytomnym z licznymi uszkodzeniami głowy i całego ciała przewieziono do szpitala w Wileje.

Policja obecnie bada, w jakich okolicznościach wypadek miał miejsce, tak że obecnie zachodzi jedynie przypuszczenie, że dziewczyna wypadła przez nieuwagę z pędzącego pociągu ulegając nieszczęśliwemu wypadkowi.

— Zatrzymanie potokarza. Notowaliśmy o kradzieży z wozu na ul. Stefanki na szkodę Marij Białej z gminy Trabskiej.

Policja onegdaj aresztowała kilku znanych potokarzy wśród których Błowa poznana tego, który skradł jej garderobę. Zdemaskowanym potokarzem jest Edward Mickiewicz (Archiangielska 47).

SOBOTA, DNIA 17 MAJA 1930 R.

11.58 — 12.05: Sygnał czasu z Warsz.
12.05 — 13.10: Muzyka z płyt gramof.
13.10 — 13.20: Komunikat meteorolog. z Warszawy.
16.15 — 16.50: Pieśni religijne i ludowe hebrajskie i żydowskie w opracowaniu Eug. Dzwierskiego wyk. kantor Samuel Schejder.
16.50 — 17.05: Kom. Wil. Tow. Organ. i Kółek Rolniczych.
17.05 — 17.30: Z szerokiego świata, najciekawsze zdarzenia tygodnia omy. Henryk Tokarczyk.
17.30 — 18.00: Tr. z Warsz. Audycja dla dzieci.
18.00 — 19.00: Nabożeństwo majowe z Kaplicy Ostrobramskiej. Tr. na wszystkie stacje polskie.
19.00 — 19.20: „W świetle rampy“ feljton teatralny wygłosił T. Lopałewski.
19.20 — 19.35: „Co nas boli?“ Przechadzka Mika po mieście“.
19.35 — 19.50: Prasowy dziennik radiowy z Warsz.
19.50 — 20.05: Rozmaitości i sygnał czasu.
20.05 — 20.30: Program na następny tydzień.
20.30 — 23.00: Tr. z Warszawy, koncert, feljton i komunikaty.
23.00 — 00.30: Retransm. stacji zagranicznych.

OFIARY.

J. M. na Złobek im. Marij zł. 10.

PAMIĘTAJCIE O SIEROTACH Z DOMU DZIECIĄTKA JEZUSI!

Warzywa: groch polny 40 — 60, fasola biała 100 — 120, kartofle 9 — 10 kapusta świeża 9 — 10, kwaszona 25 — 30, marchew 15 — 20, (za klg.), buraki 10 — 15 (za kilogram) brukiew 15 — 20, ogorki 10 — 12 zł. za 100 sztuk, cebula 40 — 50,

s. t. p.

Jan Szwykowski

Wł. maj. Bienica. Po krótkich cierpieniach zasnął w rano, dnia 15 maja 1930 roku w wieku lat 61.

Eksportacja zwłok do Kościoła Parafjalnego w Bienicy odbędzie się dnia 18-go maja b. r. O czym zawiadamiają nieutuleni w żalu
Żona, Siostra, Córki i Zięciowie.

PODZIĘKOWANIE.
Wszystkim, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi s. p.

Tekli Sienkiewiczowej

a szczególnie Przewielbionemu Księdzu Kanonikowi Jasińskiemu za jego serdeczne słowa pogrzebna zmarłej, jak również Przewielbionemu Księdzu Prałatowi Sawickiemu, Księdzu Kanonikowi Kuleszy, spowiednikowi zmarłej Ojcu Janowi z Kościoła Bonifaterskiego, oraz Duchowieństwu Kościoła Bernardyńskiego, serdeczne Bóg Zapłać składa
CÓRKA I RODZINA.

SPORT

Bieg okrężny o nagrodę przechodnią „Słowa“

Przypominamy, że doroczny drużynowy bieg okrężny o nagrodę przechodnią (puhar srebrny) „Słowa“ oraz szereg nagród indywidualnych odbędzie się jutro w medziale 18 b. m., a start jego wyznaczonej został na godzinę 12-tą u wylotu al. Syrokomli.

Jak już wiadomo, do biegu stawac mogą członkowie towarzyszy i klubów sportowych, stowarzyszeń P. W. i W. F. i t. d.

Drużyna startująca w tym biegu składa się z sześciu najmniej zawodników, przyczem przy obliczaniu punktów brany będzie pod uwagę czas sześciu pierwszych biegaczy.

Zgłoszenia do biegu, obejmujące nazwisko i imię uczestników oraz ich przynależność organizacyjną należy kierować do ośrodka W. F. Wilno, Ludwisarska 4 najpóźniej dziaś do godz. 3 po poł. na ręce p. por. Herholda.

Do zgłoszeń powinny być dołączone zaświadczenia lekarskie o zdolności do biegu zawodników.

CENY W WILNIE

Z dnia 16 maja 1930 r.

Ziemiopłody: pszenica 38 — 40, żyto 19 jęczmień na kaszę 19, browarowy 21—22, owies 18, gryka 23—24, wyka 29—30, otreby pszenne 15—16, żytnie 12—13, koniczyna 12—13, siano 8—10, słoma 6—7, makuchy lniane 36—37, słonecznikowe 25—26. Tendencja w dalszym ciągu słaba. Zainteresowanie małe.

Nasiona: owies siewny zaleźnie od gatunku 24—27, lubin 28—30, seradela 35—36 peluska 25—27, wyka 33—36, koniczyna czerwona 200—220, biała 275—300, szwedzka 300—320, tymotka 100—120, przelot 140—180.

Mąka pszenna 60 — 80, żytnia razowa 97 proc. 25 — 27, pyłowa 65 proc. 35—38 za 1 kg.

Kasza: jęczmieńna 50 — 65, jaglana 70 — 85, gryczana 80 — 90, owsiana 85 — 100, perlowa 60 — 80, pszczał 50 — 60 za 1 kg, manna 100 — 140.

Jaja 100 — 120 za 1 dziesiątek.

Nabiał: mleko 30 — 35 gr. za litr, smietana 180 — 200, twaróg 100 — 120 za 1 kg., ser twarogowy 120 — 160, masło nie solone 550—600, solone 450—500.

Drób: kury 6 — 8 zł. za sztukę, kurczęta — — kaczkę 8 — 9, bite 6 — 7, gęsie 18 — 20, bite 15 — 18, indyki 20 — 25 bite 18 — 20 zł.

Mięso: wołowe 180 — 220, cielęce 160 200, baranina 240 — 250, wieprzowe 260 — 320, słonina świeża 380 — 400, solona 380—420, sadło 350 — 400, smalec wieprzowy 420 — 440.

Warzywa: groch polny 40 — 60, fasola biała 100 — 120, kartofle 9 — 10 kapusta świeża 9 — 10, kwaszona 25 — 30, marchew 15 — 20, (za klg.), buraki 10 — 15 (za kilogram) brukiew 15 — 20, ogorki 10 — 12 zł. za 100 sztuk, cebula 40 — 50,

Ryby: liny żywe 400—450, śniecie 300—350, szczupaki żywe 4.50—4.80, śniecie 250—300, leszcze żywe 400—450, śniecie 280—300, karpie żywe 400—450, śniecie 250—300, kraskie żywe (brak) śniecie 180—200, okonie żywe 400—450, śniecie 280—300, wazacze żywe 400—450, śniecie 300—350, węgorza 550—650, miętusy żywe 250—300, śniecie 180—200, stynka 100—120, płocie 150—180, sumy 250—300, drobnie 30—50.

Len: Len włókno surowe i gat. 18—20 zł. za pud, len trzepany 26—27 zł. za pud. Siemię lniane o czystości 87.5 proc. 11—11,5 zł. za pud. (n).

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Z dnia 16 maja 1930 r.

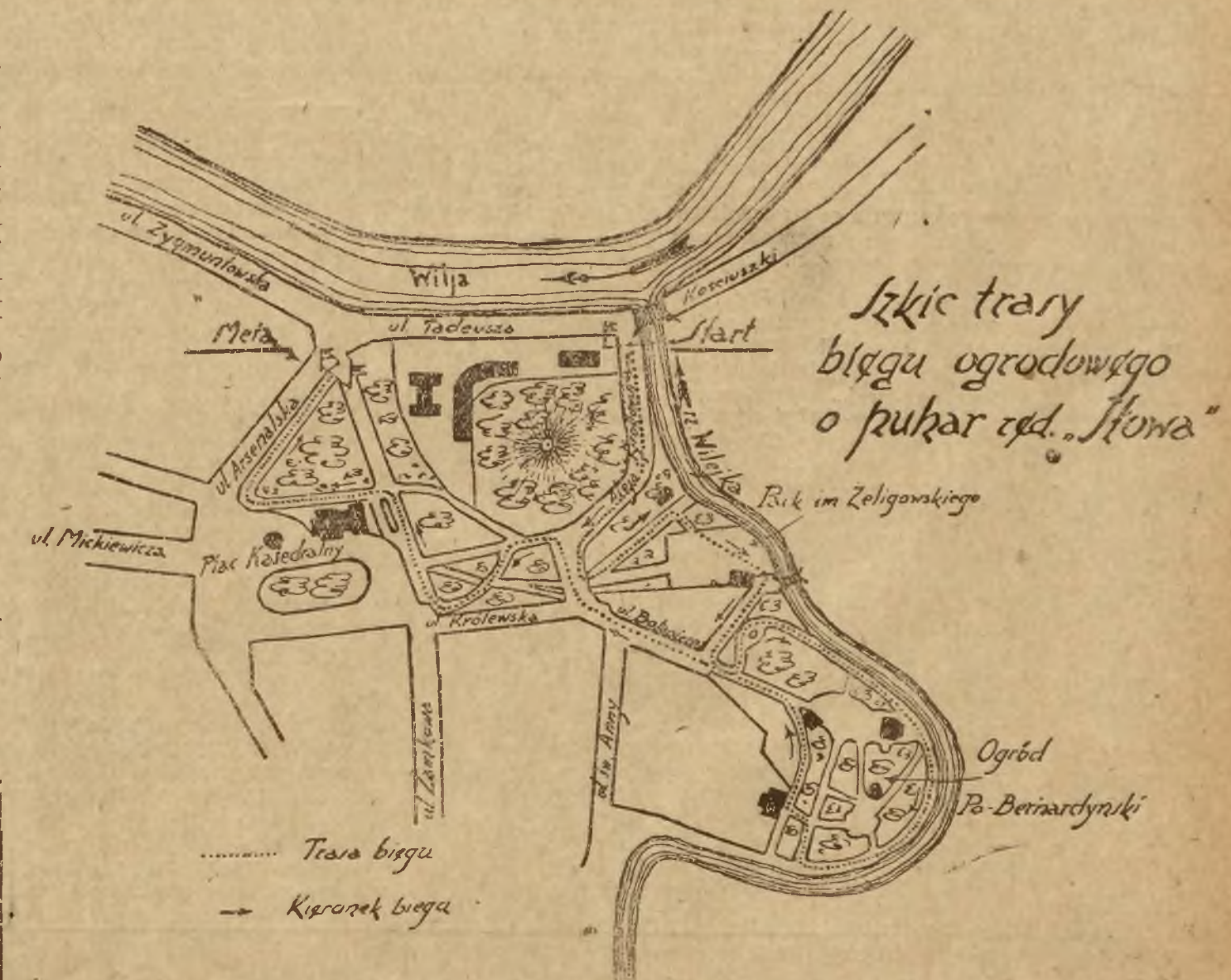
Waluty i dewizy:
Dolary 8 88 i pół — 8 90 i pół — 8 86
pół. Belgja 124.52 — 124.83 — 124.21
Holandia 358.81 — 359.71 — 357.91. Ko
penhaga 238.72 — 239.32 — 238.12. Londyn
43.35 i pół — 43.36 — 46.25. Nowy York
8.91 — 8.93 — 8.89. Paryż 35. i pół — 35.00
— 34.32. Praga 26.43 — 26.49 — 26.37
Szwajcaria 172.50 — 172.93 — 172.07. Stok
holm 239.29 — 239.89 — 238.69. Wiedeń
125—76 126.07 — 125.45. Berlin w obrotacli
prywatnych 212.94.

Papieri procentowe:

Pożyczka inwestycyjna 110.50 — 113.
Premjowa dolarowa 64 — 63.30 — 65.
5 proc. kolejowa 55.25, 8 proc. L. Z. Banku
Gosp. Krajowego i Banku Roln. obligacje B.
G. Kraj. 04, te same 7 proc. 83.25, 10 proc.
kolejowa 102.50, 4 proc. ziemskie 45.50,
8 proc. ziemskie 78—77.75, 8 proc. Często
chowy 68—25 — 68, 8 proc. Lublina 56
8 proc. Łudzi 70.75, 8 proc. Piotrkowa 68.25
10 proc. Siedlec 82, 6 proc. obl. poż. m. War
szawy 61.

Akcje:

B. Dyskont owy 116. B. Handlowy 110.
B. Zachodni 73. B. Zw. Spółek Zarobk. 72.
Chodorów 144. Częstocice 32.50 Cukier 36.50
— 36. Węgiel 51.50 — 50. Lhpor 28.25 —
27.75. Modrzyń 11.25. Starachowice 20 —
19.50. Warsz. Tow. Ubezpiec. 80. Haberbusch
116.



Największa Instytucja Oszczędnościowa w Polsce

P. K. O. Oddział w WILNIE
ul. Mickiewicza 7.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe i dokonywa wypłat od godz. 9 do 14 i od 17 do 19.

P. K. O.
Przyjmuje ubezpieczenia na życie BEZ badania lekarskiego. W razie śmierci ubezpieczonego na skutek wypadku wypłaca podwójną premię (ubezpieczenia zwykłe, posagowe).

P. K. O.
daje największą GWARANCJĘ i zapewnia zupełne bezpieczeństwo złożonym wkładom.

Znana wózka Chomanika

Przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. przyjmuje od 10-ej do 7-mej wieczór. Adres: ul. Młynowa Nr 9 m. 6, naprzeciw Krzyża, w bramie na prawo schody.

ŻADAJCIE
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków

Prow. A. PAKA

Uwagze gospodyni!

Najlepiej zabezpieczyć na lato futra i inne ubrania od MOLI, wypróbowany oryginalny proszek japoński „KATOL” nie mający przykrych jak „NAFTALINA” woni. Kufry lub szafy z przechowywaniem ubrań należy szczególnie zamykać dla uniknięcia przytytu powietrza.

„KATOL” nie szkodliwy dla zdrowia, nie plami ubrania i radykalnie łepi: mole, pchły, wszy, paskwy, prusaki, karaluchy, komary, muchy, muszki na kwiatkach pokojowych, mrówki i wszelkie robactwo.

Żądać we wszystkich składach aptecznych i aptekach

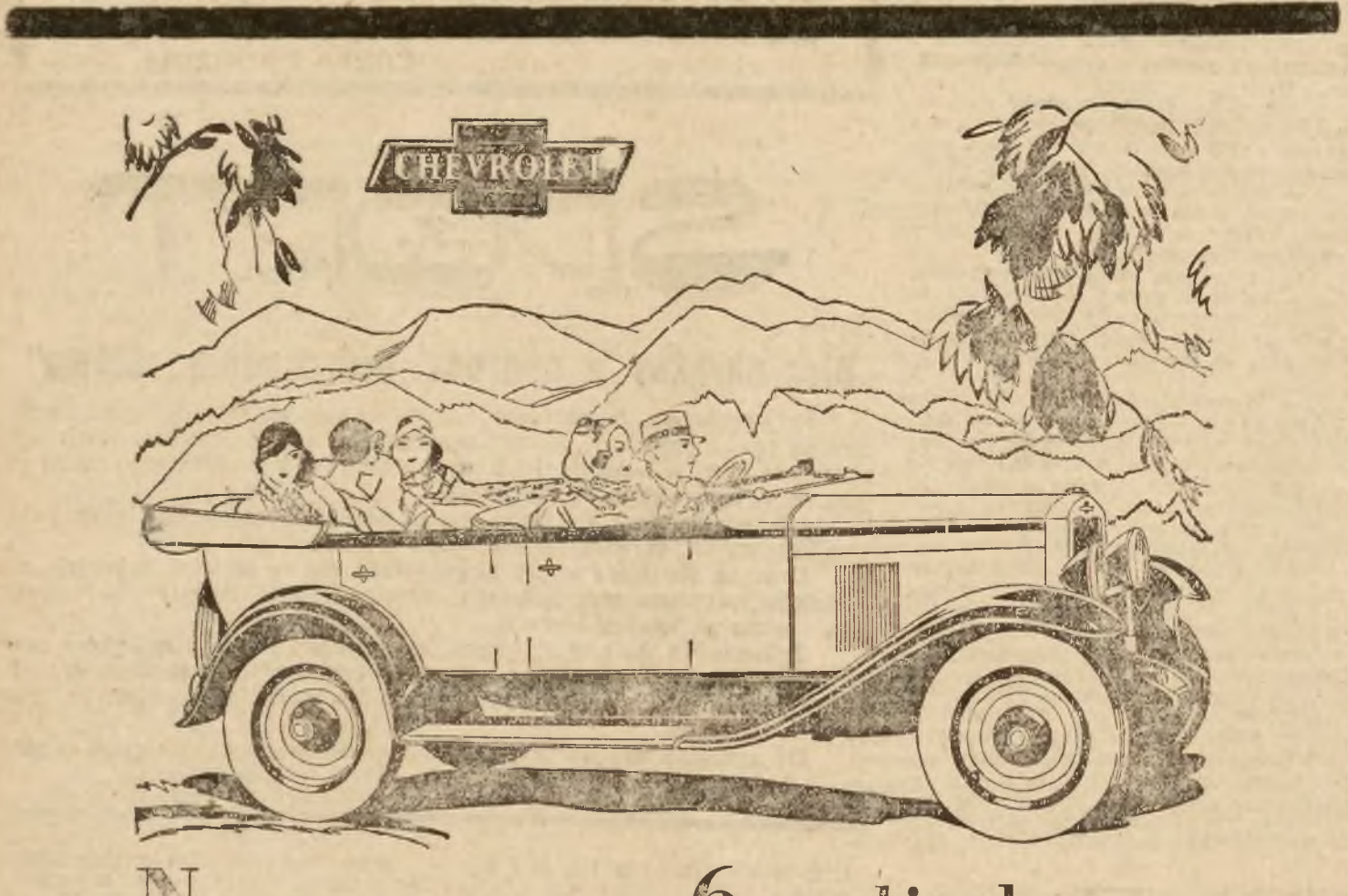
Kino Miejskie
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 14 do 18 maja 1930 roku włącznie będzie wyświetlany film:

„Cohn - demokracja”

Melodramat w 10 aktach: W rolach głównych: George Sidney, Sharon Lynn i Jean Kiersholt. Nad program: 1) „KRAKOWSKA SZOPKA - LUDOWA”. 2) „WESELE KRAKOWSKIE”. 3) „KONIK ZWIERZYNIĘCKI” — w 3 aktach. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6 ej.

Następny program: „OCHOTNIK I SIAM”.



Nowoczesny 6 cylindrowy samochód poniżej Zł. 10.000

- Jaki samochód w cenie poniżej 10.000 zł. posiada:
1. 6 cylindrowy motor,
 2. hamulce na 4 koła,
 3. elektryczną instalację Delco-Remy,
 4. szybkość do 110 km. na godzinę,
 5. wygodne pomieszczenie dla 5 dorosłych osób,
 6. gwarancję co do jakości i wykonania,
 7. pierwszorzędną obsługę, dzięki własnej fabryce montażowej w Polsce i gęstej sieci zastępców.

Niedawno jeszcze wydawało się niepodobnym kupić dobry samochód w Polsce po tak niskiej cenie. I dziś, cena otwartego wozu Chevrolet Zł. 9.950, jest zjawiskiem niebywałym. Chevrolet bowiem, pod względem ceny należący do klasy wozów najtańszych, pod względem konstrukcji i wykończenia zalicza się do wozów wysokiej kategorii. Nie więc dziwnego, że Chevrolet jest ulubionym wozem osób, które licząc się z każdym groszem, pragną jednak posiadać samochód pierwszorzędnej jakości.

Dogodne warunki spłat.

CHEVROLET 6
WYRÓB GENERAL MOTORS

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD”
ul. Mickiewicza 22.
Aparat amerykański światowej sławy „PACENT”.

Geny miejsc na parterze od 1 zł. Dziś! Znakomity **LOU CHANEY** niezapomniany odtwórca Dzwonnika z Notre Dame i jego partnerka **LUPE VALEZ** w obrazie p. t.

„Gdzie wschód jest wschodem”

Nad program: **SPIEW I MUZYKA**. Pocz. o godz 4, 6, 8 i 10.25 w.

Pierwszy **DŹWIĘKOWY**
Kino - Teatr
„HELIOS”

Precz z tęsknotą i smutkiem! Pierwsza **DŹWIĘKOWA** epopeja **ŚMIECHU, HUMORU** i **WESOŁOŚCI**. Król humoru, ten, który się nigdy nie śmieje, a sam doprowadza wszystkich do paroksyzmu śmiechu, **BUSTER KEATON** bezkonkurencyjny w wielkiej pikantnej erotycznej sztuce

„Małżeństwo na złość”

NIKT nie jest w stanie powstrzymać się od wybuchów śmiechu podczas słuchania i oglądania tego najdopciwniejszego arcydzieła. Nad program: **REWEL. SPIEWNO-MUZYCZNA ATRAKCJA**.
Ceny miejsc: **BALKON 1 zł. PARTER od 1 zł. 50 gr.** Seansy o g. 4, 6, 8 i 10.15 w.

Studebaker

Dobry znawca i prawdziwy sportsmen nabywa tylko STUDEBAKIER'A

gdyż tylko ta maszyna daje pełne bezpieczeństwo, szybkość i komfortową jazdę przy nadzwyczajnej ekonomii paliwa

Ceny znacznie niższe tylko NA MIESIĄC MAJ.
Przedstawić „Studaut” Mickiewicza 31, telef. przez Wilno 6 Nr 1501.

BAVAVA Gluchota. uleczalna. Wynalazek Eufonja. Zademontrowany specjalistom. Usuwa przytęplony słuch, szum, cieknie nie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja Liszki-Kraków. ZŁ61-0

ZGUBY

Kto chce sprzedać dom, majątek, folwark, letnisko, przedsiębiorstwo i t. d., w końcu miesiąca Kwietnia 1930 r. Kto chce kapitały ulokować, Kto pieniądze poszukuje, Kto ma do wynajęcia lokale, mieszkanie, pokoje, letniska, Kto poszukuje lokalu, mieszkań, pokoi, letniska, Kto chce dać do wykonania prace rachunkowe jak bilanse, sprawozdania rachunkowe i t. d., ogłoszenie do wszystkich i innych po tenach i innych, Kto chce wydzierżawić swoją nieruchomości, Kto chce załatwić wszelkie sprawy handlowe w Warszawie i w całej Polsce niech się zwróci do Biura Reklamowego Działu Pośrednictwa St. GRABOWSKIEGO Garbarska 1. Tel. 32. Z cel portfel wraz z dowodem osiągnięty dem osobistym na wszelkie pośrednictwo Biura pobiera Koszty minimalne.

W dniu 14 maja r. b. zgubiono w Cielętniku w Cielętniku z portfel wraz z dowodem osiągnięty dem osobistym na wszelkie pośrednictwo Biura pobiera Koszty minimalne.

W dniu 14 maja r. b. zgubiono w Cielętniku w Cielętniku z portfel wraz z dowodem osiągnięty dem osobistym na wszelkie pośrednictwo Biura pobiera Koszty minimalne.

Student
U. S. E. IV kursu udziela korepetycji i przygotowanie do wszystkich klas szkół średnich. Wilno, 5-to Michalska 8-4.

POSADY
KOBIECA
Uroda, konserwuje, doskonale, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulacje i trwałe przyciemnianie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyj. w g. 10-1 i 4-7.

BAVAVA
KUPNO I SPRZEDAŻ
Potrzebna dziewczyna do dzieci do pomocy nani, świadczenia poważnych Antokci, stanie zupełnie dobrze. Wiosenna 6-4, Krumy. Informacji udzieli: D-twa 19 p. a. p. w Nowej Wilejce.

Kosmetyka
Gabinet Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.

LETNISKA
Wydzierżawi się letnisko - oddzielny dom mieszkalny - umiobowane kompletnie; odległość od Wilna 23 kil. od autobusu - 7 kilometr. Informacje: Ad. Mickiewicza 31-3 lub tel. 10-54.

Folwark
10 km. od Wilna, przy szosie, o dobrej giniastej glebie obszar 25 ha. Komunikacja autobusowa. Sprzedamy okazynie D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

LOUIS VINSE
26) **MASKI**

Zgóry biegli już ludzie z krzykiem i tupotem. Ktoś nacisnął gwałtownie bżwonek przy windzie chcąc sprowadzić ją na górę. Przeraziłwe dzwoniące przedzierając się przez panujący wokół harmider.

Na dole było pusto jeszcze. Laniare podał dolara panience w szatni, żądając płaszcz Cecylji... Mięła ciężka chwila męczącego oczekiwania. Na schodach słychać było szybkie kroki wielu osób.

Z bocznych drzwi wypadł brodaty mężczyzna o wyglądzie dyplomaty i rzucił się ku wychodzącym:

— Mam nadzieję, że państwo nie chcą odejść? — krzyknął prerażliwie.

Laniare powstrzymał go ostrem przyzwyczajeniem spojrzeniem i zimnym stanowczym tonem, odrzekł:

— Odprowadzam panią!

Panienska podała płaszcz Cecylji. Brodacz rozłożył ręce i zagroził drogę do drzwi:

— Panie, panie... łaskawo pani... Laniare bez chwili wahania pochwyił go za kołnier i odrzucił w bok.

Z drogi lotrze, słyszysz? — krzyknął ze wściekłością i zwracając się do Cecylji, dodał: — Spieszmy się!

Już we drzwiach odwrócił się i widział zbiegających z ostatnich stopni, czterech zbirów i kelnera a za nimi wielu ludzi o znajomych i niezajomych twarzach. Wśród nich jedna przypominała rażąco twarz Extremie'a — dawnego Extremie'a ogolonego.

Wszystko to mignęło i znikło, jak na ekranie... Oboje znaleźli się na trótarzu. Cecylja zatrzymała przejeżdżające auto... tymczasem wyskoczył skądś olbrzymi szwajcar i usiłował ich zatrzymać. Laniare straszny uderzeniem w szczękę obezwładnił go i rzucił na ziemię.

Cecylja otworzyła drzwiczki auta i upadła wyczerpana, na poduszki. Laniare wsunął szoferowi do ręki banknot dziesięć dolarowy i rzekł:

— Hotel Nickboker. Nie zatrzymuj się nigdzie. Jeżeli będą was gonić zwróćcie się do policjanta!

Zatrzasnął drzwiczki, wsunął głowę przez okienko i rzucił rewolwer na kolana dziewczyny:

— Wątpię, czy to się pani przyda, ale lepiej jest przewidzieć wszystko!... Niespokojna schwyła jego rękę i, dysząc ciężko, zapytała:

— A pan?

— Oni gonią mnie, a nie panią, nie mogę wciągnąć pani w tak niebezpieczną grę!

Gestem pełnym galanterji podniósł jej rękę do ust i życzył dobrej nocy.

Szofer puścił w ruch maszyny. Z westchnieniem ulgi, spojrzal Laniare na oddalające się auto i natychmiast zwrócił swe myśli ku własnej obronie.

Pomiędzy stojącymi wzdłuż trótarzu samochodami nie było takówek. Pizez chwilę uwagę Laniare'a zatrzymało nieduże auto ciężarowe, stojące samotnie na uboczu, ale szybko pozbył się nierozsądnej myśli. Chociaż na ciężarowym samochodzie nie było szofera, musiałby stracić dużo czasu zanim mógłby z niego skorzystać: trzeba puścić w ruch motor, poznać tajemnicę nieznanego systemu. Ale nie było ani chwili do stracenia: przez szeroko otwarte podwoje restauracji „Wiosna” wysypał się na chodnik tłum wrogów.

Pusty autobus przejeżdżał w pobliżu, wisiła na nim kartka z napisem: „Służbowy”.

Laniare skoczył ku niemu i znalazł się uwieszony na stopniu, podniósł nogę gotując się do kopnięcia napastnika, któryby chciał sięgnąć go z autobusu.

Ale goniący nie zdążyli zorientować się co się stało: wszystko działo się z tak błyskawiczną szybkością i było

tak nieoczekiwane! Wśród ludzi biegnących po Broadway za autobusem, Laniare poznał wyraźnie Extremie'a.

Widocznie lotr ten, wymknął się z sieci, które sam tak niefortunnie rozpostarł...

Konduktor bez cerezomyi schwył Laniare'a za ramię i krzyknął nad szatem uchem:

— Hej, panie! To służbowy autobus, tutaj nie można jechać!

Laniare'ę wyjął z kieszeni banknot i nie patrząc na jego wartość wsunął w rękę konduktora.

— Niech się pan podzieli z szoferem i poprosi żeby pędził co sił. Chodzi tutaj o śmierć i życie!

Konduktor wytrzeszczył oczy na olbrzymi napiwek i niedowierzająco, miał banknot w palcach.

— Ho, ho... mruknął z nagłą radością i pobiegł do szofera.

Laniare wdrapał się na górę, upadł na ławkę i obejrzał się poza siebie:

Samochód ciężarowy jechał za nim, wioząc trzech pasażerów, prócz szofera. Extremie stał na stopniu.

Laniare żałował że o ddał rewolwer Cecylji.

Noc była zimna i dżdżysta. Drobny chłodny deszcz mżył bez przerwy i autobus musiał zwalniać na rogach, gdyż koła ślizgały się na mokrym asfalcie. Szofer wyprawiał cuda zręczności. Kilka razy Laniare chwycił kurczowo za poręcz fawki, czując że autobus wyrwaca się, ale olbrzym odzyskiwał równowagę i pędził dalej. Szofer i konduktor chcieli uczciwi zarobić otrzymane pieniądze.

Ale auto goniące nie pozostawało w tyle.

Głowa konduktora ukazała się nad schodami i zapytał podejrzliwie, ale z szacunkiem:

— No, cóż, sir, wszystko w porządku?

— Doskonale! Ale, jeśli to ciężarowe auto dopędy nas, pozostanie w naszym autobusie trup... mój trup...

będziecie mieli z tem niemało kłopotu, obaj z szoferem!

— Cóż, my się staramy... bylebyśmy miejsca nie stracili!

— Straciecie je tylko w tym wypadku gdy ja stracę życie!

— Co mam robić, sir?

— Niech pan idzie na dół, stanie we drzwiach i gdyby ktoś próbował wskoczyć do autobusu, niech go pan porządnie kopnie w brzuch.

— Pysznie! — Zrobię to doskonale!

Głowa konduktora zniknęła

Ale trzeba było zwolnić biegu: przed niemi ukazał się żelazny most kolejowy, pod którym mieli przejechać. Most był tak niski, że zdawało się, autobus nie będzie mógł pod nim przejechać.

Cięzarowe auto, skorzystało ze zwolnionego tempa autobusu i dopędzało już uciekających, jechali już obok siebie.

Extremie gotował się już do skoku, ale wahał się jeszcze. W ręku ścisnął rewolwer. Rozległ się wystrzał i jedno z okien rozbiło się z brzękiem.

Przestraszony konduktor odskoczył pozostawiając wolne przejście. Extremie znalazł się w autobusie.

W tej chwili Laniare stanął na górnym pomoście autobusu i wyciągnął ręce.

Wprost nad nim były żelazne wiązadła mostu. Podskoczył, uchwycił się mocno rękami za most i podniósł wysoko nogi. Autobus i auto ciężarowe pędziły dalej, nikt nie zauważył, wiszącego w powietrzu Laniare'a.

Podciągnął się siłą mięśni i wlaź na most.

W dół rozległ się prerażliwy gwizd wywołującego na pomoc policjanta i ciszę przerywały wystrzały.

Zgięty tak, aby nie zobaczono go z poza poręczy mostu, Laniare biegiem szybko wzdłuż rels, w kierunku 58-jej ulicy. Potem zszedł po schodach na dół minął policjanta i kilku spóźnionych

przechodniów, którzy nie zwracali na niego uwagi.

O drugiej nad ranem zjawił się poraz drugi, tej nocy do swego nowego mieszkania. Tym razem również nie bawił tu długo!

Jeśli ostatnie wypadki nie przyniosły żadnego rozwiązania to w każdym razie miały tą stronę dodatnią że wyjaśniły sytuację. Przedwysztymkiem jasnym było, że New York będzie zbyt ciasny, dopóki jeden z wrogów nie zostanie usunięty: Laniare lub Extremie!

Powtóre, widocznym było, że Extremie jest doprowadzony do wściekłości, graniczącej z szaleństwem, skoro zdecydował się na tak jawny napad. Dopóki Laniare żyje, wróg jego nie uspokoi się.

Wynikł stąd jasny wniosek, że przytulne i wygodne mieszkanie na parterze, z dwoma wejściami, nie jest już bynajmniej bezpiecznym schroniskiem.

Nietylko adres Laniare'a był im znany, ale niezawodnie wrogowie byli już tutaj i powrócą znowu, można było czekać ich wizyty każdej chwili.

Zasadniczym prawidłem strategji, jest, że najlepszą obroną jest ofensywa.

Od północy inicjatywa napaści przeszła z rąk Laniare'a do jego wrogów. Koniecznym było zmienić sytuację. W tym celu nie należało oczekiwać dalszych wydarzeń, ale zaatakować nie przysiężąc.

Wobec tego Laniare pozostał w mieszkaniu tylko kilka chwil, tyle tylko by przebrać się i wziąć niezbędne rzeczy. Znow wyszedł na ulicę i skierował się do Centralnego Parku.

Obiecał że zatelefonuje do Cecylji Brook, ale nie było na to czasu... Każda chwila mogła decydować o jego życiu. Angielka musiała się zdobyć na cierpliwość.

Laniare był w złym humorze: myślał o zasadzce, w której omaloby nie stracił życia i o bezcelności Extremie'a. budziła w nim głuchą wściekłość. Gwałtowna niepomamowana żądza zemsty opanowała go niepodzielnie odsuwając wszelkie inne myśli.

Nagle ostrym klinem wbiło się w jego zmęczony mózg wspomnienie słów Werningrade:

— Czyżby rzeczywiście był zakochany w Cecylji?

Roześmiał się gorzko.

Czyż w sercu jego wystygłemu pozostało jeszcze miejsce na miłość?... W sercu złodzieja a i mordercy... w sercu Wilka - Pustelnika?

Laniare nie wiedział, że zaraz po jego wyjściu z domu rozległo się gwałtowne dzwonięcie telefonu Długo dzwonił telefon i uparcie czekał ktoś na odpowiedź której nie było. Wreszcie cisza zapanowała znowu. Ale nie na długo.

Przy drzwiach rozległ się cichy trzask i zgrzyt.

Podejrzanie zgrzytnął zamek. Drzwi otworzyły się cicho i dwie pary nóg we szły do przedpokoju...

Mignął ostry, jak ułkucie sztyletu, promień latarki, cichy trzask kontaktu i pokój zalało światło.

Na środku pokoju stał człowiek we fraku, widocznie po ciężkiej walce gdyż ubranie miał podarte i zabłocone, kapełusz wymięty. Twarz u dołu była czarna od uderzenia, a w oczach błyszczał gorzkiy ogień.

— Wyliciał! — szepnął z wściekłością w głosie i krzyknął: — Edzie!

Na progu ukazał się cień ludzki i cichym szepceniem ostrzegł: „Nie tak głośno, ciszej!”

— Nie tak głośno? — powtórzył pierwszy pogardliwie. — A to dlaczego? Ptaszka nie ma w gniazdku, aby był przeklety!...

— Tak, Karolu, — zgodził się Ed. — Ale w tym domu mieszka dużo ludzi. Jeśli wiedzą że Laniare'a niema w domu, mogłoby wezwać policję. A co do mnie, to mam już dosyć zmartwienia na jedną noc!

Karol usmiechnął się gorzko: — Mówiłem ci, że napróżno stracimy czas!...

Gwarantowanej dobroci

NASIONA

roślin pastewnych, warzywnych oraz kwiatów, poleca

ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, Zawalna 11-a.
Żądajcie cenników. 1921-17